NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, poniedziałek 10 marca 1924 [illegible]

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128

Wszelkie komunikaty należy [illegible] wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane i [illegible] nie będą uwzględnione.

Redakcya rękopisów nie zwraca, [illegible] Redakcya nie odpowiada.

Redaktor naczelny przyjmuje [illegible] do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 1740000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50 Gratulacye złp. 3. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe. Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Włochy w gorączce wyborczej.

Kraków, 9 marca.

Kampania wyborcza we Włoszech jest już w pełnym toku. Urzędowy termin do przedłożenia list wyborczych do parlamentu upłynął w dniu 26 lutego.

Sytuacya polityczna i ordynacya wyborcza, przyznająca mechanicznie dwie trzecie mandatów tej liście, która skupi na sobie po zliczeniu i rozdziale wszystkich głosów wyborczych w kraju względną(!) większość, przesądza z góry zwycięstwo Mussoliniego.

Właściwie też tylko dwa rodzaje list biorą udział w kampanii wyborczej. Jedna, mająca na celu wywalczenie większości i wystawiająca 236 kandydatów, do drugiego rodzaju należy cały szereg list pobocznych, które będą walczyły między sobą o pozostałe mandaty.

„Wielka lista narodowa" jest wyrazem tego, czego chcą faszyści w obecnej kampanii wyborczej. Członkowie jej w liczbie 236 (zgłosiło się podobno 6000 kandydatów) zostali przedewszystkiem wybrani przez specyalną pentarchię, następnie lista została ponownie przejrzana i przesłana przez samego Mussoliniego, który poczynił w niej dużo zmian.

W chwili, gdy został podpisany Dekret o rozpuszczeniu starego parlamentu i stało się wiadomem, że nowe wybory nie dadzą na siebie czekać zbyt długo, w szeregach wszystkich stronnictw niefaszystowskich rozpoczęło się charakterystyczne dla włoskich parlamentarnych i politycznych sfer dążenie „dośrodkowe" w kierunku mussolinistowskich ministerstw spraw wewnętrznych i zagranicznych, gdzie spodziewano się czegoś w rodzaju przedwstępnego zapisywania na kandydatów do tek ministeryalnych przyszłego rządu parlamentarnego. Kto nie marzył o tece myślał przynajmniej o godności posła, która to godność daje we Włoszech wszelkiego rodzaju poboczne moralne i materyalne korzyści. Dlatego też główne stronnictwa niefaszystowskie niedwuznacznie dawały do zrozumienia Mussoliniemu i jego zaufanym, że gotowe są puścić w niepamięć dawne spory i wziąć udział w „wielkiej narodowej pracy dla odrodzenia Włoch" Podsuwano Mussoliniemu kuszącą myśl zjednoczenia wszystkich stronnictw dookoła faszystów i ich wodza na ogólnonarodowej ponadpartyjnej platformie. Wielu obywateli oraz przedstawicieli prasy faszystowskiej i niefaszystowskiej gorąco poparło myśl tego rodzaju braterskiego porozumienia pomiędzy stronnictwami i uznania stronnictwa faszystowskiego jako „prima inter pares".

Odpowiedzią na wszystkie te nadzieje i oczekiwania była słynna mowa Mussoliniego w Palazzo Wenezzia. Mowa ta była właściwem rozpoczęciem kampanii wyborczej. Na wszelkiego rodzaju propozycye współpracy, Mussolini odpowiedział, ze zwykłą swadą, że faszyści chętnie będą współpracować z poszczególnemi grupami, ale kategorycznie odmawiają współpracy z jakiemikolwiek stronnictwami. Obrazili się nie na żarty włoscy działacze polityczni starej daty, tak, że nawet w prasie sympatyzującej z faszyzmem, w rodzaju rzymskiej „Tribuny" ukazały się cierpkie artykuły wstępne, przestrzegające faszystów przed „niebezpiecznem osamotnieniem". Na krytykę tę urzędowe sfery faszystowskie odpowiedziały przysłowiem „zobaczymy", a tymczasem Mussolini poruczył swemu osobistemu współpracownikowi Acherbo wspólnie z jeszcze czterema faszystami (tak utworzona została „pentarchja") śpieszne sporządzenie listy urzędowych kandydatów. Mussolini zalecał przytem nie ograniczać się w wyborze kandydatów jedynie do członków stronnictwa faszystowskiego, lecz starać się o wpisanie najbardziej znanych osobistości ze wszystkich stronnictw, a nawet bezpartyjnych, jeżeli tylko zapragną figurować na liście kandydatów stronnictwa rządowego.

Rzeczywistość dowiodła, że Mussolini i tym razem nie omylił się w rachubach. Nie przeszedł i tydzień, gdy z szeregów wszystkich stronnictw obrażonych początkowo przez wyżej wspomnianą mowę Mussoliniego zaczęli wysuwać się ludzie wybitni i mniej wybitni, starzy i nowi członkowie, a wszyscy wyrażali skromną chęć wzięcia udziału w pracy faszystowskiego „narodowego" rządu i parlamentu".

Liberał spotkał się w korytarzu faszystowskiej głównej kwatery z demokratą, agraryusz z katolikiem, były socyalista-reformista z byłym republikaninem. Rzecz prosta, że przywódcy tych stronnictw musieli przez czas jakiś zachowywać pozory i dopiero w ostatnich dniach doszło do porozumienia. Teraz na liście kandydatów rządowych figurują nazwiska: przywódcy liberałów, posła z Sycylii i byłego premiera Orlando i leadera demokratów, byłego prezydenta parlamentu De Nicola; byłego posła katolickiego z miasta Rzymu Martirego...

Mussolini osiągnął to, do czego zmierzał. W nowym parlamencie po zwycięstwie listy rządowej będzie miał zapewnioną współpracę nie tylko ściśle zespolonych z nim i silnych lecz także do czasu tylko sprzymierzonych z nim stronnictw, ba nawet współpracę poszczególnych i to najbardziej wybitnych członków tych partyi, którzy równocześnie będą osłabieni wystąpieniem z własnego stronnictwa. Rządowa lista faszystowska posiada teraz naprawdę charakter ogólno-narodowy.

Najbardziej rzucającą się w oczy właściwością listy Mussoliniego jest wielka liczba nowych nazwisk. Z 236 kandydatów tylko 103 zasiadało już kiedykolwiek w parlamencie. Z tych 103, 63 należy do stronnictw niefaszystowskich, a tylko 40 stanowi faszystowskie jądro obalonego parlamentu. Widać z tego, jak bardzo starał się Mussolini o odnowienie materyału ludzkiego nawet we własnem stronnictwie.

W skład 63 niefaszystów w liście faszystowskiej wchodzi 23 liberałów prawicowych, 17 liberałów demokratycznych, 13 socyalnych demokratów, 8 katolików i 2 bezpartyjnych. Przywódcą prawych liberałów jest Salandra, na czele liberałów demokratycznych stoją Orlando i de Nicola, wśród katolików, którzy wystąpili ze swego stronnictwa widzimy nazwiska Hattei Genil, prezydenta katolickiego trustu dziennikarskiego i Ernesto Bosallo byłego podsekretarza stanu spraw zagranicznych.

Opozycya przedstawia obraz dość skomplikowany. Opozycya mieszczańska skupia się dokoła demokratów i będzie walczyła w dziewięciu obwodach pod dowództwem byłego prezydenta ministrów Bonomiego i byłego ministra kolonii Amendoli. Nitti nie weźmie udziału w wyborach. W szeregach opozycyi widzimy jeszcze Falconiego, przyjaciela Giolittiego i Cocco-Ortu, stojącego na czele sycylijczyków. Jest to może jedyny blok mieszczański, występujący stanowczo do walki.

Pozatem utworzyły się na prowincyi listy poszczególne, z których najciekawszą jest lista Giolittiego w północnych Włoszech. Tak silne do niedawna stronnictwo katolickie jest zupełnie prawie rozbite, poczęści przez przyłączenie się do faszystów wybitnych członków, a poczęści wskutek wyłączenia z list wyborczych żywiołów skrajnych zarówno prawych jak lewych. Stanowisko socyalistów zupełnie jest niewyjaśnione, a szanse ich minimalne.

Ostateczny rezultat wyborów nie trudny jest tedy, jak wyżej wspomnieliśmy, do przewidzenia. Oprócz zapewnionej większości dwóch trzecich „wielkiej listy narodowej" rząd będzie jeszcze rozporządzał głosami tych list, które jednocześnie popiera. W każdym razie większość w parlamencie nie zupełnie będzie odpowiadała większości oddanych głosów.

Oczywiście, że właśnie ta okoliczność stanie się źródłem fermentów opozycyjnych przeciw Mussoliniemu i skupi w przyszłym parlamencie opozycyę, która będzie mogła powołać się na to, że skład parlamentu nie odpowiada opinii w kraju. Rezultaty tej akcyi opozycyjnej odbiją się jednak dopiero w drugim z rzędu parlamencie włoskim, a tymczasem Mussolini cieszyć się będzie wynikami zwycięstwa.

Wybory do zarządów gmin wyznaniowych odbędą się najpóźniej do 1 czerwca br.

Odnośne rozporządzenie ukazało się już w „Monitorze".

Sin Warszawa. (Telefonem). W „Monitorze Polskim" nr. 7 ukazało się rozporządzenie z dnia 21 lutego br. w przedmiocie wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych na terenie b. Kongresówki, oraz Małopolski (zachodniej i wschodniej). Na podstawie tego rozporządzenia gminy wyznaniowe żydowskie, w których kadencye organów zarząd dawno wygasły, względnie funkcye zarządów spełniają zastępczo komisarze rządowi, przystąpią niezwłocznie do wyborów organów zarządzających. Wybory we wszystkich gminach odbyć się mają w terminie do 1 czerwca br. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ochrona lokatorów w Senacie.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej podkomisyi spraw ochrony lokatorów. Rozpatrywano ustawę o ochronie lokatorów, uchwaloną w 3 czytaniu przez Sejm, przyczem wprowadzono drobne tylko poprawki stylistyczne.

Czyżby nowy skandal?

Nieprzebierająca w środkach walka polityczna.

Sin Warszawa. (Telefonem). W związku z atakami przeciwko b. ministrowi Michalskiemu, jakie się pojawiły w prasie stwierdza wczorajsza „Rzeczpospolita", zbliżona — jako organ klubu Chrześć. Narod. — do p. Michalskiego, że autorem napaści jest dyrektor depart. kredyt. w ministeryum skarbu p. Młynarski. Wspomniane pismo podaje też z jakich źródeł płynie owo nagle oczernianie p. Michalskiego. Sprawa ta przedstawia się w zarysach następująco:

„Z czasów, gdy p. Michalski był ministrem skarbu, piastował p. Młynarski godność dyrektora urzędu emigracyjnego. Naraz zaczęły napływać fatalne wieści z etapów kresowych, Baranowicz i innych. Wedle nich, repatryanci z Rosyi wymierali zastraszająco wskutek absolutnego braku opieki. Zadziwiało to mocno, ponieważ rząd łożył znaczne sumy na repatryantów. Po nitce do kłębka wyszły na jaw nadużycia w głównym urzędzie emigracyjnym, na czele którego stał p. Młynarski. Specyalna komisya międzyministeryalna, w skład której wchodzili ministrowie Michalski i Darowski, wykryła te nadużycia, stwierdzając w urzędzie emigracyjnym absolutny brak wszelkich ksiąg, fałszywe notowania itd. Sprawozdanie złożono też Sejmowi Ustawodawczemu. Wówczas to p. Młynarski został na wniosek p. Michalskiego usunięty, a sprawę przekazano prokuratorowi. Śledztwo prowadzono dość długo, ale potem jakoś sprawa ucichła. Dziś p. Młynarski jest szefem departamentu kredytowego w ministeryum skarbu

Tyle „Rzeczpospolita".

Jak się dowiaduję, ze strony p. Młynarskiego ma się ukazać odpowiednie oświadczenie.

Stresemann za wykonaniem traktatów w granicach możności

Paryż, 8. 3 PAT. Radiostacya komunikuje z Berlina: Minister spr. zagr. Stresseman, przemawiając na kongresie ludowców w Brunświku powiedział, że Niemcy przegrały bitwę nad Ruhrą. Francuzi zajęli zastawy w najbogatszych okolicach, zajęli najbogatsze kopalnie Niemiec. Ekonomicznie różne kraje usiłują ocalić Niemcy przed zgubą nie można uchylać się przed wykonaniem zobowiązań reparacyjnych, państwo nie może przeciwstawić siły, gdyż naród został rozbrojony, jedynie przeciwstawiać można pewien opór w formie aktywnej polityki i bronić się przeciw wszelkim wykraczaniom poza ramy traktatów, których postanowienia musimy wykonać w granicach możności Niemiec. Stresseman przypomniał okres bismarckowski, w którym Niemcy były świadome swej siły, a mimoto zachowały umiarkowane stanowisko. Niemcy — powiedział Stresseman — nie ponoszą odpowiedzialności za wybuch wojny, gdyż były w owym czasie najbardziej pokojowo usposobionem państwem na świecie.

Anglia obniża cło od towarów niemieckich

Londyn. PAT. Polradio. W głosowaniu w izbie nad poprawką konserwatystów do bilu rządowego o redukcyę cła wwozowego dla towarów niemieckich z 26 procent na 5 procent. poprawkę tę odrzucono 240 głosami przeciw 170. W ten sposób bill został przyjęty. Liberali głosowali przeważnie przeciw poprawce konserwatystów, niektórzy liberali, między nimi Lloyd George, wstrzymali się od głosowania. Lloyd George wyraził się, że jakkolwiek nie oponował przeciw redukcyi zobowiązań niemieckich, to jednak przeciwny jest tego rodzaju redukcyi, którą proponuje obecny rząd. Lloyd George uważa, że redukcya powinna stanowić część programu uregulowania sprawy odszkodowań, czem byliby zadowoleni wszyscy sojusznicy. Zdaniem mówcy, przez przyznanie Niemcom ulgi rząd straci ważny atut, który należałoby wyzyskać w przyszłych rokowaniach.

Jeszcze o mowie Poincarego

Paryż, 8. 3 PAT. O wczorajszej mowie Poincarego w izbie deputowanych donoszą jeszcze że Poincare czyniąc aluzyę do akcyi opozycyi, wystąpił z prośbą, by nie przeciążano rządu nadmiernemi interpelacyami. Jeżeli chce się gabinet obalić, to nie jest to droga właściwa, bo potrzeba rządowi dać czas do pracy. Mowca zdeklarował się dalej jako przeciwnik walki klas. Wkońcu poruszył sprawę odszkodowań i stanowczo oświadczył, że zajęte zastawy Francya wypuści nie inaczej, jak stopniowo, w miarę uiszczania spłat odszkodowawczych. Poincare wyraził nadzieję, że uchwały komitetów rzeczoznawców nie będą pozostawały w sprzeczności z tezami francuskiemi.

Prezydent Coolidge a afera naftowa w Stanach Zjednoczonych

Frankfurt n. M. 8. 3 PAT. Frankfurter Ztg. zamieszcza telegram iskrowy z N. Jorku, wedle którego senat omawiał wczoraj fakt, że prezydent Coolidge wysłał dwa telegramy do wydawcy dziennika Mac Lena. Telegramy te wysłał prezydent po oświadczeniu Mac Lena, że darował 100 tysięcy dolarów rzekomo przekupionemu byłemu sekretarzowi spraw wewnętrznych Fallowi. Coolidge oświadczył, że jego telegramy do Mac Lena nie dotyczyły afery naftowej, lecz spowodowane zostały względami natury osobistej i politycznej. Mimo tego oświadczenia sprawa wywołuje ogromną senzacyę i zdaniem korespondenta przesuwa w kampanii o prezydenturę szanse na korzyść postępowych.

Król Hussein — kalifem?

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi, że Jerozolima, Mezopotamia, Transjordania i Hedżas ofiarowały królowi Husseinowi godność i władzę kalifa. Król przyjął tę władzę.

* * *

Londyn. PAT. Wedle doniesień z Jerozolimy nowy kalif Hussein wydał proklamacyę do wszystkich mahometan całego świata. W angielskich kołach politycznych sądzą, że także inne kraje mahometańskie poddadzą się władzy nowego kalifa.

B. Kalif przybył do Szwajcaryi.

Genewa. PAT. Były kalif przybył wczoraj wieczór do Territet nad jeziorem genewskiem. Ma on zamiar osiąść na stałe w tamtejszych stronach w jednej willi. Przybycie kalifa i jego orszaku, w którym znajduje się 10 osób, odbyło się tak tajemniczo, że władze policyjne dowiedziały się o tem bezpośrednio przed przyjazdem kalifa. Władze policyjne otoczyły kalifa dyskretnym nadzorem, jednak na wyraźne życzenie kalifa urzędnicy policyjni zostali wycofani.

Statystyka interpelacyi poselskich w Sejmie

Koło Żydowskie na czwartem miejscu

Sin. Warszawa. (Telefonem) Prezydyum rady ministrów zakomunikowało Marszałkowi Sejmu nader ciekawe dane o interpelacyach, zgłoszonych w obecnym Sejmie do końca ub. roku.

W okresie tym wpłynęło ogółem 1120 interpelacyi z tych 911 w sprawach publicznych a 209 w prywatnych. Na czas rządów gen. Sikorskiego przypada 646 interpelacyi, Witosa — 453, Grabskiego — 21.

Rząd udzielił odpowiedzi na 914 interpelacyi, z których 180 uznał za uzasadnione, 144 za uzasadnione częściowo, 590 — za nieuzasadnione.

Najwięcej interpelacyi skierowanych było do Min. Spraw Wewn. (382), Sprawiedliwości (151), Oświaty (105).

Najwięcej interpelacyi wniósł „Piast" (224), Wyzwolenie (141), PPS (123), Koło żydowskie (110).

Obrady nad sprawą długów przedwojennych

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w gmachu prezydyum rady ministrów pierwsze posiedzenie ankietowe w sprawie wierzytelności przedwojennych. Obradom przewodniczył prof. Zoll z Krakowa. Obecni byli przedstawiciele wierzycieli i dłużników. Dyskusyi nie ukończono.

Generał Czikiel ustępuje.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego gen. Stanisława Hallera, odbył się sąd generalski nad generałem Czikiem. Sąd ten jest echem listopadowych wypadków krakowskich. W sferach wojskowych — jak się dowiadujemy — panuje opinia, że w konsekwencyi tego sądu generał Czikiel poda się do dymisyi.

Jeszcze echa inwigilacyi Piłsudskiego.

Sin Warszawa. (Telefonem). Major szt. gen. Pieczonka, który się swojego czasu osławił rozkazem, polecającym inwigilacyę Marszałka Józefa Piłsudskiego, został usunięty ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego. Na miejsce p. Pieczonki mianowany został kp. Szt. gen. Bociański.

Pojedynek Nowaczyńskiego

Sin Warszawa (Telefonem). Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy pułkownikiem Dzwonkowskim a redaktorem „Myśli Narodowej", Adolfem Nowaczyńskim. Po dwukrotnej wymianie strzałów, które nie dały żadnego rezultatu, przeciwnicy podali sobie ręce.

Pojedynek był wywołany pewnym artykułem w „Myśli Narodowej", którym uczuł się dotkniętym pułk. Dzwonkowski.

Red. Menczel przed sądem koleżeńskim.

Sin Warszawa. (Telefonem). Sprawa redaktora „Echa Warszawskiego" p. Menczla, który rzekomo miał pobrać od związku właścicieli kinoteatrów sumę 400 dolarów za agitacyę na rzecz wiązczenia kinoteatrów pod ochronę lokatorów, była rozpatrywana wczoraj na sądzie honorowym, złożonym z pp. red. Bazylewskiego, Sokołowa i Grzegorczyka. Interesy klubu sprawozdawców sejmowych zastępowali: prezes klubu red. Giełżyński i red. Wierzbicki.

Dymisya p. Natansona.

Sin Warszawa. (Telefonem). Dowiaduję się, że Naczelnik wydziału prasy i propagandy w Min. Spraw zagranicznych p. Natanson ustępuje ze swojego stanowiska. Następcą jego będzie p. Bator, dyrektor Banku Emigracyjnego w Gdańsku.

Zgon uczonego.

Warszawa, 8. 3 PAT. Dziś w nocy po kilkodniowej chorobie zmarł prof. dr Albrecht Sokołowski. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

— Z KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek 39). Poniedziałek 10 bm. ks. prof. Feliks Hortyński: Najnowsza atomistyka. Wtorek 11 bm. prof. konserw. Konstanty Kniaginin: III. wieczór pieśnir osyiskiej. Początek o godz. 7 wiecz.

Protokoły „mędrców Syonu"

II.

Pod wpływem złych materyalnych stosunków dokonał się w usposobieniu Nilusa niezwykły przewrót. Anarchista przekształcił się w ortodoksyjnego zwolennika kościoła, nawet w mistyka i spirytystę. Oddał się przedewszystkiem mistycyzmowi kościoła rosyjskiego i rozpoczął życie tułacze, wędrując z jednego klasztoru do drugiego. Kiedy w roku 1900 ogłosił religijne mistyczne dzieło, przedstawiające nawrócenie wolnomyśliciela, zwrócił uwagę wielkiej księżny Sergius, księżniczki Heskiej, która po strasznej śmierci swego męża gubernatora Moskwy — został zamordowany przez rewolucyonistów — usunęła się, jako starzejąca się dama z życia dworskiego i poświęciła się całkowicie życiu kontemplacyjnemu, stając na czele grecko-ortodoksyjnych i ruskich klasztorów.

W owym czasie działał na dworze cara Mikołaja II. Francuz, imieniem Philipp, spirytysta, magnetyzer, który wywierał wielki wpływ na cara, tak, że najwyżsi dostojnicy zabiegali o jego łaski. Philipp był wolnomularzem, należał do zakonu martinistów i wprowadził także martinizm na dwór carski. Car sam miał być prezydentem takiej loży. Jako Francuz, patryota „wpływał" on wprawdzie na cara w kierunku korzyści Francyi przez to, np., że wywołując ducha Aleksandra III. kazał mu mówić o „wiecznej wierności" w stosunku do Francyi, jednak jako zwolennik martinizmu był on pacyfistą. W tym kierunku wpływał na cara. Wpływ ten doprowadził podobno do haskiej konferencyi pokojowej. Opanowanie myśli carskiej przez Francuza obudziło zazdrość dostojników dworu, a wyprowadzało szczególnie z równowagi wojskowych, uważających pacyfistyczne nastroje cara za szkodliwe. Wynikiem tego było utworzenie na dworze stronnictwa, przeciwnego Francuzowi, na czele którego stanęła caryca-wdowa w Petersburgu i wielka księżna Sergius w Moskwie. Nienawiść carycy przeciw Philippowi doszła do tego stopnia, że zażądała od Raszkowskiego, by zbierał materyał, obciążający Francuza. Kiedy jednak odkryto „zbrodnicze" zamiary Philippa i podano carowi do wiadomości, pozostały one bez skutku. Wtedy musiały już „protokoły Syonu" być gotowe. One miały być naocznym dowodem zbrodniczych planów wolnomularzy wobec cara, a ponieważ Philipp, mógł łatwo być przedstawiony, jako ich przedstawiciel, mogły te protokoły carowi wykazać, że opanowali go jego śmiertelni wrogowie, dążący do obalenia monarchii w Rosyi. Te miejsca w protokołach mędrców Syonu, które ostro krytkują działalność pacyfistów, nie oszczędzając nawet osoby Leona Bourgeois powstały najprawdopodobniej w owym czasie i były zwrócone przedewszystkiem przeciwko wpływowi Philippa. W ten sposób połączył więc Raszkowski główny cel protokołów, polegający na zadaniu ostatecznego ciosu Żydom i liberałom z celem pobocznym — zdyskredytowaniem Philippa, co pamflet miało uczynić znacznie wartościowy.

Wielka księżna Sergius była opanowaną ideą zastąpienia francuskiego spirytysty na dworze carskim, prawowitym rosyjskim mistykiem, któryby posiadał władzę nad carem i znalazła w Nilusie dogodnego człowieka, mogącego wejść w miejsce nielubianego i szkodliwego Francuza. Pracowała w kierunku tego planu, który połączyła z małżeństwem Nilusa z damą dworską carycy p. Oserową. W plan ten był wtajemniczony także Raszkowski. Cóż mogło temu wytrawnemu szpiclowi bardziej być na rękę, niż ogłoszenie protokołów przez samego Nilusa. Pozyskać względy u cara można było przedewszystkiem przez pamflet na Żydów, a połączenie protokołów z tajemniczemi formułkami i znakami mistyczno religijnego dzieła Nilusa obiecywało skuteczny wpływ na mistycznie nastrojonego cara. Skuteczność zaś tego kroku miała przynieść Raszkowskiemu podwójną korzyść: Przedewszystkiem usunięcie Philippa, przez co uzyskałby łaskę wyższych sfer dworskich, a następnie uzyskanie wdzięcznego przyjaciela w osobie przyszłego władcy nad carem.

Z dawną przyjaciółką Nilusa p. K. pozostałą w Paryżu spotykał się Raszkowski w tamtejszych kołach spirytystycznych, ponieważ p. K., oddawała się spirytyzmowi pod wpływem Nilusa, a sam Raszkowski miał pociąg do sztuczek okultystycznych. Nie było więc nic dogodniejszego dla Raszkowskiego, jak oddać „protokoły mędrców Syonu" p. K., która miała je Nillusowi przekazać. I tak się też stało.

We wydaniu protokołów z roku 1917 utrzymuje wprawdzie Nillus, że otrzymał je od marszałka Suchotina, znanego rosyjskiego reakcyonisty. Jest więc możliwem, że p. K. nie oddała bezpośrednio Nillusowi manuskryptu, lecz za pośrednictwem Suchotina, ale z drugiej strony jest także możliwem, że Nillus podał nazwisko Suchotina, celem niewydawania ukrycia nazwiska swej przyjaciółki p. K. W każdym razie oficerowi du Chaillela opowiadał Nillus, że „protokoły otrzymał wprost od p. K. i że ona otrzymała manuskrypt od „generała" Raszkowskiego, któremu „udało się wyrwać protokoły wprost z archiwów wolnomularzy".

Jak wyżej wspomniano sądzi Nillus we wstępie do pierwszego wydania protokołów, że zostały one wykradzione jednemu wolnomularzowi przez „zasłużoną ojczyźnie" damę.

PRZEGLĄD PRASY.

Polska śpiączka a Liga Narodów.

Ucichły nieco spory wewnętrzne a pokłosie procesu Lednickiego nie bardzo jest ciekawe. Gdy więc pro foro interno panuje spokój, na widownie wypływają sprawy z dziedziny polityki zagranicznej. Prasa stołeczna poświęca główną uwagę obradom Ligi Narodów, które jutro tj. dnia 10 bm. właśnie mają się rozpocząć. Kłajpeda i Jaworzyna — oto dwa wyrazy, w których koncentruje się obecnie troska o nasze mocarstwowe stanowisko. I tak „Dzień Polski" poświęca tej nowej sesyi Rady Ligi Narodów następujące uwagi:

Okazuje się zatem, że i nadchodząca sesya Rady Ligi Narodów będzie „polska", to znaczy, że znajdziemy się w Genewie w przykrej i nieraz upakarzającej roli klijentów Ligi Narodów. Trzeba będzie wiele energii i zręczności ze strony polskiej delegacyi, ażeby na terenie Ligi wywalczyć zrozumienie dla naszych postulatów i doprowadzić do pomyślnego rozwiązania interesujące nas kwestye.

Nie są to rzeczy łatwe tem więcej, że popełniono masę błędów, poczynając od zasadniczo nieracyonalnego stosunku do Ligi Narodów, a kończąc na niezręcznych posunięciach w polityce wewnętrznej. Są to sprawy zbyt głośne i zbyt świeże, aby je tu ponownie wypominać, ale należy je uprzytomnić sobie dla uświadomienia trudności, z jakiemi musi walczyć delegacya polska przy Lidze Narodów.

Szkoda tylko, że „Dzień Polski" unika objektywnego rozpatrzenia błędów przeszłości. Łagodne i pobłażliwe rzucanie zasłony na przeszłość może mieć rzeczywiście fatalne następstwa. Nie chodzi tu w danym wypadku o polemikę, zabarwioną politycznem zacietrzewieniem, ale o jasne skrystalizowanie naszego stanowiska, o uznanie w praktyce słynnej zasady „voir pour prevoir".

Gdybyśmy bowiem należycie byli zorganizowali naszą placówkę przy Lidze nie mielibyśmy teraz z wszelką pewnością tyle rekryminacyi, którym wyraz daje „Kuryer Poranny" pisząc:

Czyżby Liga Narodów, szykując się do obj-

Z Bagateli.

Jabłuszko. Komedya w 3 aktach L. Verneuilla, reżyser Z. Noskowski.

Nie pomnę dokładnie, ale było to w Ufie, czy Samarze. 3 dni czekałem na pociąg, by ruszyć w dalszą drogę. A takich, jak ja, były całe rzesze. Narzekaniom i złorzeczeniom przy użyciu całej wspaniałej i przewymownej rosyjskiej terminologii wyzwisk i przekleństw nie było końca. Pociąg mimoto nie nadchodził.

Robiło się przelotne znajomości, i jeden z moich ówczesnych współtowarzyszy niedoli opowiedział mi taką anekdotę:

Moskwa: Panie portyerze, kiedy odchodzi pośpieszny do Petersburga?

Między 6-tą rano a 12 w nocy.

Czemu taka niedokładna informacya?

Wojenne czasy! — stereotypowo odpowiada portyer.

Berlin: Panie portyerze, kiedy odjeżdża pociąg do Lipska?

11 godzina, minut cztery, 12 sekund!

Aż tak dokładnie!

Wojenne czasy — usprawiedliwia się portyer.

Trzeba mieć wiele wyrozumiałości dla wojennych i powojennych czasów.

* * *

Mimowoli chcemy pytać czemu takiemi mier notami karmi dziś teatr zarówno stołeczny, jak i niestołeczny publiczność. — Gotowa odpowiedź — Czasy — — ech do kroćset — powojenne czasy —

I tu może właśnie nasza „Moskwa-Berlin", najlepiej się uwypukla. Więcej, niż słaba sztuka, a gra przewyborna. Scisłość, technika — tempo wkład swoich najlepszych chęci, sił, wzbudzają podziw dla trudu artystów i nic dziwnego, że ten Havre, czy Lyon w Krakowie mieć musi wzięcie a p. Verneuil powinien być mocno wdzięczny, że „Jabłuszko" dało się z pewną nawet przyjemnością spożyć i strawić.

Kochany Paryż panuje wszechwładnie! — W epoce powojennej, która usprawiedliwia wiele niedomagań, a rozgrzesza z wielu grzechów i grzeszków musiał zapanować Paryż — Logiczna konsekwencya. Paryż musi się bawić. Nie wystarczają Chat-Noir'y pierwszej, drugiej, czy trzeciej klasy — z winem i kokotami, ale każda komedie francaise mieć musi coś z grzeszku Ewy.

Konieczne. A że te grzeszki wertowane były w miliardach możliwych przypadków i dokąd jeno komedyopisarz sięgnie, to natrafi na „to już było" — więc siłą rzeczy ruszcza się na teren niemożliwości, by znaleść to „czego jeszcze nie było" i ekspozycya gotowa. Do tego recepta paryska „żona musi zdradzić" bo jakże inaczej wyglądać może komedya? Więc szereg scen, luźnie sobą powiązanych, bez logicznego związku, ale za to spojonych kitem pikantnym, trochę pieprznym, a trochę trywialnym (scena ze starym panem), głupi mąż i głupi kochanek (nie wiem który głupszy) prawdziwie zabawna figura Pawła Mola sekretarza, trochę rzucania książkami, trochę płaczu zdradzonego kochanka, wreszcie korona ekspozycyi — zaręczyny i — kurtyna spada.

A wszystko o to „Jabłuszko" (nie wyłączając kurtyny), i myliłby się ktoś, ktoby sądził, że jabłuszkiem była urocza Modzelewska — jest niem przewyborna p. Horecka, druga żona Leopolda Pascond, dyrektora fabryki bliszków starego pana, znającego zarówno buchalteryę fabryki, jak i szwaczki p. Templier, właściciela tejże fabryki.

A jabłuszkiem jest dlatego, że się niem delektuje p. Pascond przez dni sześć w tygodniu a p. Templier (najlepszy przyjaciel męża) przez jeden dzień na tydzień, a to we środę — w dniu, w którym pani Irmie koniecznie potrzeba „injekcyi" i to od 10 lat.

Aż raz, rzecz naturalna, przez list (także k...zacej) dowiaduje się o tem mąż, choć świat cały już o tem ... Dreyfusa. A ... wie ... się i nie...

cia spadku po konferencyi ambasadorów, chciała na wstępie już dać do zrozumienia światu, że zrywa z podstawowemi zasadami, na których jest oparty dzisiejszy pokój europejski? Czyżby miało się to stać przy udziale i za sprawą szanownego senatora amerykańskiego, z którego ojczyzny padło wołanie o oparcie stosunków międzynarodowych politycznych i gospodarczych na zasadzie samostanowienia narodów i wolnego dostępu do morza? Czyżby organizacya Genewska jednym z celów której jest ułatwianie i normowanie współpracy gospodarczej, miała dać swoje placet i błogosławieństwo rządowi kowieńskiemu, który jeden jedyny na kuli ziemskiej trzyma swą czterystukilometrową granicę zamkniętą dla ruchu handlowego, blokuje rzekę przez podwładne mu terytoryum przepływającą i raz wraz przypomina, że jest w stanie wojny z sąsiadem, który wcale bić się nie chce?

Niestety polska polityka zagraniczna od dłuższego czasu choruje na śpiączkę. Taką przynajmniej dyagnozę stawia „Robotnik", omawiając wymianę listów między Anglią a Francyą.

Oczywista też, że przy regulowaniu spraw europejskich interesy Polski zaangażowane będą w wysokim stopniu i że Polska będzie musiała bacznie czuwać, by jej interesów nie narażono na szwank. Ale czy można mieć żal do Macdonalda o to, że zmusza Polskę do obudzenia się z nałogowej śpiączki, w sprawach polityki zagranicznej?

Z sali koncertowej.

Yvette Guilbert.

Wielka, kilkudziesięcioletnia jej sława usprawiedliwiłaby w każdym innym wypadku dawno już zasłużoną emeryturę; temperament jednak pani Guilbert, który zaćmiłby niejedną młodą wnuczkę nie daje jej jeszcze spocząć. Sztuka jej nie ma prawie nic wspólnego z muzyką, bo te melodyjki strofícznie i bardzo lakonicznie zbudowane, a bardzo skromnie nucone tak biedne są w muzykę i tak prymitywne w dźwięku, że rzeczywiście niema co mówić o muzyce. Cały ciężar tych „chansons" spoczywa w treści słownej, skoncentrowanej przeważnie w jakiejś poincie i w sposobie jej oddania. I tu rozwija p. Guilbert niezrównaną skalę ruchów mimiki i modulacyi głosu, które razem stanowią jej dziwną sztukę, przedewszystkiem aktorską, łączącą w sobie i melodramat i pantomimę i monolog i taniec, a lansują ją przecież w dziedzinę kabaretu, aczkolwiek nie tego frywolnego.

Dr. Henryk Apte.

ni, to na żonę, to na przyjaciela i kochanka. Wynika z tego zdaniem p. Verneuila szereg komicznych sytuacyi (inni są innego zdania — nie brak takich, co sytuacye te nazywają głupiemi), aż wreszcie czarująca Irma przekonuje męża, że go zdradzała jedynie przez poświęcenie dla niego, a kochankowi oznacza zamiast środy piątki dla „injekcyi" i zapanowała zgoda, ukoronowana małżeństwem dzieci obu starych osłów.

* * *

Szkoda, że artyści od publiczności dostają w darze jeno oklaski. Pracują ciężko, istotnie w pocie czoła, zwłaszcza, gdy ciągnąć mają taki nielada ciężar.

Na pierwszy plan przepyszną grą wysunął się reżyser p. Noskowski, jako małżonek pięknej Irmy, któremu dzielnie sekundował p. Godlewski. Dwa typy pysznie ujęte, doskonałe w grze i mimice. Panie Modzelewska i Hořecka włożyły wiele pracy i intuicyi w martwe naogół role, (jedynie akt pierwszy w hotelu miał trochę życia) i wywiązały się ze swego trudnego zadania doskonale.

Rolę sekretarza Piotra Molla odegrał p. Frenkel nadzwyczajnie, za co okłaskiwany był na otwartej scenie. Nader miłym Templiezynem był p. Wesołowski.

Role epizodyczne (Damulka, Stary Pan) wyśmienite.

Tempo zawrotne. Reżyserya wyborna.

I. Fleischmann.

Obrady komitetu akcyjnego organizacyi syońskiej.

Korespondencya własna „Nowego Dziennika".

(Ch. N.) Londyn 4 marca.

Posiedzenie Komitetu Akcyjnego rozpoczęło się dziś o 11 przedpołudniem. Nadeszły m. in. powitania telegraficzne od dra Ruppina i dra Ozyasza Thona z Nowego Jorku. Dr Thon podkreśla, że prezydent Weizman zdołał na konferencyi nowojorskiej nietylko pozyskać notablów ale i przytem dumnie i stanowczo trwać przy zasadzie integralności organizacyi syońskiej.

Pierwszym punktem porządku dziennego było polityczne sprawozdanie, które złożył prez. Sokołow. Sokołow omówił wyczerpująco pertraktacye rządu angielskiego z królem Husseinem, sprawę zmiany rządu londyńskiego, przebieg układów w Amanie i szkodliwe machinacye Agudy, w szczególności jej przywódców Sonnenfelda i de Hana!

Jutro znajdzie się na porządku dziennym sprawa „Jewish Agency", pojutrze zaś sprawa ustąpienia Solewejczyka.

Ożywiona dyskusya nad referatem politycznym Sokołowa, podkreślająca zgodnie przychylne stanowisko rządu angielskiego do organizacyi syonistycznej w sprawie palestyńskiej, do tej chwili nie doprowadziła jeszcze do uchwał.

W sprawie podwyższenia opłat sądowych w Małopolsce

Kraków, 8 marca.

W Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 19 pod poz. 186, pojawiło się rozporządzenie Rady Ministrów, z dnia 25. 2. 1924, które wywołało prawdziwą panikę w kołach adwokatów i szerokiej publiczności, albowiem wprowadziło ogromne podwyższenie opłat sądowych a temsamem bardzo znacznie utrudniło poszukiwanie prawa w drodze sądowej. Podwyżka ta jest temwięcej niespodzianką dotkliwie odczuć się dającą, że zaledwie 6 tygodni minęło od chwili obowiązywania podwyższonej taryfy opłat sądowych zaprowadzonej ustawą z 5. 12. 1923 a obowiązującej dopiero od dnia 17 stycznia 1924.

Z tym faktem ostatecznie musielibyśmy się zgodzić, gdyby nie nasuwały się poważne wątpliwości co do prawnej strony tego rozporządzenia a mianowicie czy ono zgodne jest z ustawą i konstytucyą. Konstytucya nasza bowiem w art. 3. wyraźnie postanawia, że rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy wydane zostały z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią.

Otóż wymienione rozporz. Rady Min. powołuje się wprawdzie na art. 4. ustawy z 15. 12. 1923 w przedmiocie opłat sądowych w Małopolsce i Śląsku Dz. U. R. P. z r. 1924 N. 1: poz: 1, oraz na art: 5, 6 i 7 ustawy z 6. 12. 1923 o zastosowaniu niektórych innych dochodów publicznych itd. Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044 — ale zdaniem naszem treść tego rozporządzenia, niezgodna jest z literą i duchem tych ustaw, a zatem nie może uchodzić jako wydane z upoważnienia ustawy.

Stanowisko nasze uzasadniamy jak następuje:

Przedewszystkiem wobec tego, że ustawa z 5. 12. 1923 podwyższająca opłaty sądowe została, wydana dnia 3 stycznia 1924 a zatem później niż ustawa z 6. 12. 1923 wyżej cytowana, ogłoszona jeszcze 15 grudnia 1923 — zachodzi wogóle wątpliwość, czy postanowienia tej ostatniej ustawy a w szczególności art. 5. odnoszą się wogóle do ustawy z 5. 12. 1923, na co wskazuje stylizacya art. 5. ustawy z 6. 12. 1923 mówiąca o „przerachowaniu kwoty pieniężnych... w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach. Ponieważ obowiązującemi ustawami są tylko takie, które zostały ogłoszone, przeto ustawa z 5. 12. 1923 jako jeszcze nieogłoszona w czasie wydania ustawy z 6. 12. 1923 nie da się podciągnąć pod przepis art. 5. ustawy z 6. 12. 1923.

Po drugie art. 5. ustawy z 6. 12. 1923 mówi tylko o przerachowaniu podstaw wymiaru lub stawek podatkowych, art. 7. o sposobie stosowania tej ustawy do poszczególnych dochodów — ale ustawa ta nieupoważnia ani Ministra Skarbu ani Rady Ministrów do podwyższania stawek lub podstaw opłat — a za taką podwyżkę uważać się musi niemal każde postanowienie tego rozporz. zwłaszcza przepisy objęte § 2. ust. 1), 6), § 6, i 8.

Dowodem, że kompetencya ani Ministra Skarbu ani Rady Ministrów tak daleko nie sięga jest późniejsza jeszcze ustawa o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej z 11 stycznia 1924 Dz. U. R. P. Nr. 4. poz: 28, która Prezydenta Rzeczpospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów upoważnia jedynie do podwyższenia podatków bezpośrednich, a nie pośrednich, ani opłat a jedynie w art. 1. lit. d. upoważnia do przyspieszenia terminów płatności należytości prawnych w b. zaborze austryackim. Zatem nawet ta ustawa, dająca najszersze pełnomocnictwa i to Prezydentowi, nie upoważnia do podwyższenia opłat sądowych.

Po trzecie ustawa z 5. 12. 1923 podwyższająca opłaty sądowe, obowiązująca 14 dni, po ogłoszeniu czyli od dnia 17 stycznia 1924 przewiduje w art. 4. podwyższenie lub obniżenie kwot przewidzianych w tej ustawie — przez Rady Ministrów — ale tylko odpowiednio do zmiany stosunków walutowych. Znaczy to, że Rada Ministrów tylko o tyle może podwyższać „lub obniżać" te kwoty, o ile wartość marki polskiej, czyli waluty obowiązującej się zmieni — i to oczywiście po wejściu w życie ustawy. Ponieważ jednak — jak wiadomo od dnia 17. stycznia 1924 stosunki walutowe nie tylko nie pogorszyły się, lecz nawet zmieniły się na lepsze, więc jest rzeczą wprost nie do pojęcia, na jakiej zasadzie Rada Ministrów podwyższyła stawki i podstawy wymiaru i to jeszcze z powołaniem się na artykuł 4. ustawy z 5. 12 1923.

Po czwarte: Gdybyśmy nawet wbrew zasadzie wykładni prawa, że „lex posterior derogat priori" (późniejsza ustawa znosi wcześniejszą) przyjęli, że ustawa z 6. 12. 1923 choć wcześniej ogłoszona ma zastosowanie do ustawy z 5. 12. 1923, to albo należało przyjąć dzień 17 stycznia 1924 jako dzień miarodajny dla ustalenia podstaw wymiaru i stawek, ponieważ od tego dnia stosowały się stawki i podstawy wymiaru z ustawy z 5. 12. 1923 (art. 5. a) ustawy z 6. 12. 1923) albo w najgorszym wypadku przyjąć jako podstawę przerachowania przeciętną wartość franka złotego z ostatnich 3 miesięcy roku 1923, jako poprzedzający miesiąc ogłoszenia ustawy z 5. 12. 1923 (art. 5. b) ust. z 6. 12. 1923): Oczywiście widoczne jest tutaj naciąganie ustawy, bo jeśli ustawodawca w ustawie z 5. 12. 1923 ustanowił pewne normy, np. stempel od załącznika 10,000 mkp. względnie 25,000 mkp., to miał na uwadze stosunki walutowe panujące właśnie z początkiem grudnia 1923. Jeżeli zatem gwałtem zechcemy przyznać ustawie z 6. 12. 1923 moc działania także nad później ogłoszona ustawa z 5. 12. 1923, to dla przerachowania należało przyjąć przeciętną wartość franka złotego, z ostatniego kwartału 1923 tj. kwotę 494.839,7 mkp. jako przeciętną równowartość franka złotego — a więc naprzykład należytość od podań procesowych (pozycya 11 lit. a taryfy do 2,500.000 mkp. wynosząca 10,000 mkp., należało odpowiednich przerachować, że od podań do 5 złp. należytość wynosi 2 gr.), gdyż w stosunku do przeciętnej wartości franka złotego w ostatnim kwartale 1923 obecna wartość złotego jest niemal 4 razy wyższa.

Tymczasem wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów przekreśla wprost całą ustawę z 5. 12. 1923, wprowadza całkiem nowe normy i podwyższa niepomierne stawki stemplowe.

Ponadto w § 6, 8. wprowadza to rozporządzenie działalność wsteczną, bo nakazuje przerachowywać wedle kursu okresu wniesienia skargi, jeśli tylko czynność prawna została dokonana po 1 marca 1924 r.

Na końcu jeszcze jedna uwaga, o sposobie ogłaszania takich rozporządzeń. Ogłoszono to rozporządzenie 29 lutego z ważnością od 1 marca 1924 i oczywiście ani jeden mieszkaniec Małopolski ani jedna Władza aż po dzień 4 lub 5 marca 1924 nie otrzymali jeszcze odnośnego Dziennika Ustaw, który miał już obowiązywać od 4 dni.

Dr. Dawid Bulwa.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Otwarcie gmachu P. K. O. w Krakowie

Dziś o godzinie 12-tej w południe odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności, mieszczącego się na pl. Wielopole. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele rządu, prezes P. K. O. Linde, reprezentanci władz lokalnych osobistości ze świata finansowego, handlowego, przemysłowego, przedstawiciele prasy itd.

—o-o—

— **UZUPEŁNIAJĄCE WYPEŁNIANIE FASYI MAJĄTKOWYCH.** Magistrat przeprowadza od kilku dni sporządzanie fasyi z urzędu u tych osób, które nie złożyły zeznań o majątku w terminie przepisanym. Sporządzenie to odbywa się na podstawie zestawień biura statystycznego. Liczba osób, które nie złożyły zeznań wynosi ponad 2500.

— **PRZED ROZPRAWAMI O 6-go LISTOPADA.** Jak się dowiadujemy, wczoraj wysłano do Warszawy akta, dotyczące śledztwa, oraz akt oskarżenia w sprawie zajść listopadowych. Cały nadesłany materyał ma przeglądnąć ministerstwo sprawiedliwości, poczem wszystkie akta przesłane będą z powrotem do nadprokuratury w Krakowie. Po nadejściu aktów do Krakowa doręczony będzie akt oskarżenia osobom, które staną przed trybunałem przysięgłych pod zarzutem udziału w rozruchach. Obwinieni mają prawo wnieść sprzeciw co do osnowy w akcie oskarżenia zarzuconej im zbrodni. W razie gdyby oskarżeni sprzeciwów nie wnieśli, rozprawa odbędzie się w miesiącu maju.

Akt oskarżenia przeciw por. Skarskiemu, por. Nowakowskiemu, kpt. Obiedzińskiemu i majorowi Biernackiemu został już przez prokuraturę wojskową wygotowany i doręczony oskarżonym. W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie wojskowym rozprawa przeciw wyżej wymienionym oficerom. Oskarżeni oni są o to, że podczas rozruchów 6 listopada nie zastosowali się do przepisów regulaminu wojskowego.

Również w bieżącym miesiącu odbędzie się rozprawa przeciw kap. Długockiemu i por. Kormanowi, oskarżonym o krytykę zajść listopadowych.

— **TARYFA OPŁAT SĄDOWYCH,** obowiązująca od 1. III. 24 zestawiona przez sędziego s.o. Dra Hubisztę wyszła w druku i jest do nabycia w księgarniach w cenie 1,000.000 mk.

— **EPIDEMIA SZKARLATYNY,** która do niedawna szerzyła się nagminnie wśród dzieci i młodzieży szkolnej, obecnie zaczyna wygasać. Miejski urząd zdrowia notował w ostatnich dniach 50 procent mniej wypadków szkarlatyny, aniżeli w ubiegłym miesiącu. O ile epidemia ta powoli ustaje o tyle wzmaga się liczba zachorowań na grypę. Przebieg jej jest wielokrotnie bardzo złośliwy i przewlekły, przyczem w cięższych wypadkach towarzyszy grypie silna gorączka. W ostatnich dniach zaszło kilka wypadków ospy zwykłej na Kazimierzu. Chorych przewieziono do kontumacyi miejskiej na Prądniku, a mieszkania chorych poddano dezynfekcyi.

— **ZARAZA PŁUCNA U BYDŁA.** Wydział weterynaryjny województwa krakowskiego stwierdził epidemię zarazy płucnej u bydła rogatego w województwie kieleckiem i na Górnym Śląsku. Celem omówienia sposobu walki z tą epidemią odbędzie się w dniach 13 i 14 bm. konferencya w ministerstwie rolnictwa, w której wezmą także udział naczelnicy wydziałów weterynaryjnych województwa i magistratu krakowskiego.

— **TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO W HOTELU.** Wczoraj o godz. 8'30 rano w hotelu Polonia przy ul. Basztowej zdarzył się wypadek samobójstwa. Jeden z gości hotelowych, zamieszkujący pokój Nr. 72 odebrał sobie życie 4-ma strzałami z browninga. Zalarmowana strzałami służba zbiegła się na miejsce i po wyważeniu zamkniętych drzwi znalazła w kałuży krwi stygnące zwłoki samobójcy. Przy zwłokach znaleziono podarte papiery opiewające na nazwisko Józefa Walczewskiego, młynarza z Warszawy, liczącego lat 40, a nadto książeczkę wojskową na nazwisko Mitulskiego. Wdrożone zostało śledztwo celem ustalenia identyczności zmarłego, którego samobójstwo przedstawia się bardzo zagadkowo. Zwłoki przewieziono po oględzinach do zakładu medycyny sądowej.

— **ZNOWU ZAMACH SAMOBÓJCZY POD TELEGRAFEM.** W aresztach policyjnych pod „Telegrafem" usiłowała odebrać sobie życie aresztantka 18-letnia Janina Gruszkowska i zażyła w tym celu kwasu solnego. Lekarz pogotowia wypompował desperatce żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

— **PRZEMYTNICTWO.** Funkcyonaryusze lotnej brygady przytrzymali na pograniczu Czechosłowacyi koło Muszyny A. Krieschera, zamieszkałego w Nowym Sączu, a poddanego czeskiego, oraz Tadeusza Wrońskiego z Nowego Sącza. Wymienieni przemycali na stronę polską skórki kunie wyrobu zagranicznego, szale jedwabne, pończochy, wion, mydło do golenia oraz trzewiki ogólnej wartości kilku miliardów mp. Obu jako notorycznych przemytników aresztowano i oddano do więzień sądowych.

— **UJĘTY WŁAMYWACZ.** Onegdaj dokonano włamania do mieszkania Heleny Biernat przy ul. Pędzichów l. 13 i skradziono z zamkniętej szafy znaczną ilość garderoby i srebra stołowego wartości ponad 2 miliardy mp. Pod zarzutem tego włamania aresztowała policya Wacława Gamaja, podającego się za Wacława Franaszka notorycznego złodzieja mieszkaniowego. Od Gamaja odebrano skradzioną garderobę i zwrócono ją poszkodowanej.

—o-o—

WALNE ZGROMADZENIE ŻYD. TOW. SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ w Krakowie odbędzie się dziś w niedzielę dnia 9 marca br. o godzinie 3-ciej popoł. w gmachu szkolnym przy ul. Brzozowej l. 5. Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego Wydziału. Wybór nowego Wydziału. Wnioski i interpelacye.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu przemiła krotochwila Fredrowska „Gwałtu co się dzieje", wieczorem poetyczny „Świerszcz za kominem" Dickensa.

Prace przygotowawcze około „Kordyana" wchodzą w stadyum ostatniej realizacyi. Próbami kieruje dyr. Trzciński.

— **NOWOŚCI L. WYRWICZA** jakie obiecuje pokazać na swoim wieczorze w sali teatru im. Słowackiego we czwartek dn. 13 bm. o godz. 10 wiecz. obudziły niezwykle żywe zainteresowanie i olbrzymi pokup na bilety. Świetny monologista wypowie kilka nowych „kawałów", co do których narazie zachowuje tajemnicę. Bilety do nabycia w kasie teatru.

— **Z BAGATELI.** Dowcipna komedya Verneuila „Jabłuszko", którą w Paryżu grano przez kilka miesięcy bez przerwy grana będzie dzisiaj w niedzielę o godz. 8-ej wiecz., poczem ukaże się dopiero we wtorek i we środę 11 i 12 bm. Dziś popoł. „Prawda w winie".

— **Z OPERETKI.** „Królowa przedmieścia" grana będzie dziś w niedzielę o 4 pop., wieczorem „Katja tancerka".

—o-o—

ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY „TARBUT"
Brzozowa 5.

Niedziela: **Dr Feldhorn: „Współczesna literatura polska".**

Zderzenie pociągów na stacyi Podgórze-Bonarka.

Piętnaście osób lekko rannych.

W piątek wieczorem zdarzyła się na stacyi kolejowej Podgórze—Bonarka katastrofa kolejowa, która spowodowała kontuzyonowanie kilkunastu osób. Przebieg wypadku był następujący: Koło godz. 8-ej wieczór zgłoszono do urzędu stacyjnego w Podgórzu—Bonarce zbliżanie się pociągu osobowego od strony Zakopanego. Dyżurny ruchu zarządził wjazd pociągu na stacyę, nie wiedząc, że odpowiedni tor zajęty jest przez kilkanaście wozów towarowych, wskutek czego pociąg osobowy wjechał na te wozy. Wskutek zderzenia wagony towarowe zostały gwałtownie odepchnięte w tył, zaś pociąg osobowy doznał silnego wstrząsu, od którego doznało kontuzyi 15 osób, a to maszynista Najder, palacz Lisowski, oraz pasażerowie Adolf Bieder urzędnik prywatny, Mieczysław Rypalski agent handlowy, Leopold Drozdzikiewicz, mechanik, Samuel Klapholz tapicer z Rabki, Józef Schmidt urzędnik prywatny z Jaworzna, Wiktor Urbański, insp. szkolny z N. Targu, Jalina Kowalska nauczycielka z Osielca, Leon Schömmer weterynarz z Limanowej i kilku lżej rannych kontuzyonowanych przewieziono natychmiast do Krakowa, gdzie udzielono im pomocy lekarskiej w ambulatoryum na głównym dworcu. Na miejsce zderzenia przybyła komisya kolejowa, która przeprowadziła wstępne dochodzenia, celem stwierdzenia, kto ponosi winę za wypadek.

Według komunikatu policyi winę ponosi dyżurny personal kolejowy, który dał sygnał na wjazd pociągu osobowego na tor, z którego nie usunięto na czas wozów towarowych.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje w sprawie katastrofy: Pociąg osobowy, Nr. 1212 zdążający z Chabówki do Krakowa, najechał w dniu 7 marca br. o godz. 19'55 w Podgórzu—Bonarce na wagony towarowe stojące na torze wjazdowym. Piętnastu podróżnych zgłosiło lekkie uszkodzenia cielesne 5 wagonów towarowych nieznacznie uszkodzonych. Pociąg Nr 1212 doznał jednogodzinnego opóźnienia. Dochodzenia w toku.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz. „Świerszcz za kominem".

TEATR BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Prawda w winie" (ceny zniżone), wiecz. „Jabłuszko".

Poniedziałek: „10 minut w samochodzie".

OPERETKA

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia" wiecz. „Katja tancerka".

REPERTUAR KIN

WARSZAWA: „Losy dwóch dziewczynek Paryża".
REDUTA: „Romans króla Pana i O'Donelly".
SZTUKA: „Karuzela życia".
WANDA: „Narzeczona z Australii".

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

Ukazał się nr. 10 „Wiadomości Literackich". Na jego treść składają się: sensacyjne fragmenty nigdzie niedrukowanych pamiętników Leona Bilińskiego z początków wojny europejskiej, przynoszące szereg nieujawnionych dotąd szczegółów do sprawy legionów i polskiej polityki mocarstw centralnych, dalej — odpowiedź Irzykowskiego „Awangardzistom utarcie nosa", tłumaczenie artykułu W. Husarskiego o Renoirze, dokończenie noweli J. B. Rychlińskiego „Kok w hulku", recenzye J. Wittlina z antylogii poetów polskich po niemiecku i A. Sterna z ostatniej powieści Staffa, wreszcie obfity dział sprawozdawczy.

———

„Der Jude", miesięcznik, redagowany przez dra Martina Bubera, Jüdisches Verlag, G. m. b. H. Berlin N. W, 7, Dorothenstrasse 35.

Numer za luty zawiera następujące artykuły: „Emigracya i imigracya": Walter Preuss; „Agudat Israel" i jej „Knesya Gdola": Natan Birnbaum; „Socyalizm starego żydostwa": Maks Eschelbacher; Tłómaczenie modlitw hebrajskich: Berta Badt-Strauss; „Argumentacya Poale Syonu": Adolf Boehm; „Achdut": Alberte Jonas; „Wiedza biblijna": Edward Koenig; Uwagi: Przeciw prądowi: Hans Kohn. Abonament kwartalny dla Polski: 0,75.

WIADOMOSCI POLITYCZNE

BURZLIWE OTWARCIE PARLAMENTU W PRADZE. Przy otwarciu sesyi wiosennej parlamentu praskiego doszło do burzliwych scen. Oto zaledwie posiedzenie się rozpoczęło komuniści przywitali prawicę okrzykiem „korupcya!" Posłowie partyi koalicyjnych nie pozostali bez odpowiedzi, tak że doszło do okrzyków. Podczas przemówienia prezesa ministrów Swehla podszedł jeden z komunistów i podał prezydentowi flaszkę napełnioną spirytusem, czy też benzyną, którą Swehla zrzucił z trybuny. Każde owiadczenie prezydenta było przyjmowane na ławach komunistów drwiącym śmiechem i okrzykami.

Listy z kraju.

ŁÓDZ. Magistrat łódzki postanowił wyasygnować dalsze 45 miliardów marek na pomoc dla bezroboczych. Wydawane będą bezpłatnie obiady zarejestrowanym w związkach zawodowych bezroboczym w ilości do 2,000 porcyi dziennie oraz urządzone roboty publiczne w zakresie prac miejskich.

Jordanów. Piszą nam: W niedzielę 24 lutego odbyło się we wielkiej sali Magistratu, staraniem WP. H. Köglowej, Bronisł. Geldzählerównej przestawienie amatorskie oraz zabawa taneczna. Podnieść należy udatną grę pny Dröhlich, p. Pinkasa, panny Wurzel, pani Borger — p. Stahlbergera, Lonka Feila Zimmetbauma, p. Beera; jakoteż zasługi p. Geldzählera i p. Grubnerowej około udania się wieczoru. Czysty dochód około 350 milionów przeznaczono na żelazny fundusz dla tutejszych żyd. sierót wojennych.

W purim ma się odbyć przedstawienie na dochód Keren Hajessod.

Tarnów. Odczyt red. Dra Kanfera. Dziś, w niedzielę odbędzie się tu odczyt red. Dra Kanfera na temat: Twórczość Opatoszu. Zainteresowanie odczytem jest ze względu na osobę prelegenta i temat bardzo wielkie.

Wciąż niezadowoleni.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu właścicieli nieruchomości, odbytem dnia 5 bm. wywiązała się szczególnie ożywiona dyskusya nad wprowadzoną w Sejmie ustawą o ochronie lokatorów. Zebrało się przeszło 100 osób. Zebrani na ogół wyrażali niezadowolenie z ustawy. Motywowano niezdowolenie tem, że właściciele nieruchomości nic nie zyskają na tej ochronie wobec konieczności płacenia rat podatku majątkowego. Zebrani wskazywali również w dyskusyi na rzekomo słabą obronę w Sejmie interesów właścicieli nieruchomości. Wyłoniony został nawet projekt złożenia p. premierowi Grabskiemu memoryału w sprawie zmian w ustawie, względnie zaniechania wprowadzenia reformy do chwili wejścia w życie nowej waluty. Między innemi wyrażone zostało zdanie, że jeśli rząd chce mieć dochody z nieruchomości, to lokatorzy powinni sami opłacać podatki".

—o-o—

B. MINISTROM NIE SPIESZY SIĘ Z OPRÓŻNIANIEM RZĄDOWYCH MIESZKAŃ. Pisma warszawskie zwracają uwagę, że b. minister skarbu p. Kucharski zajmuje dotąd w gmachu ministeryum skarbu siedmiopokojowe mieszkanie, podczas gdy szereg urzędów władz państwowych urzęduje formalnie po norach. Wprawdzie „Kuryer Czerwony", ostatnio bardzo zbliżony do premiera Grabskiego, zaznacza, że p. Kucharski myśli o opuszczeniu lokalu rządowego, gdy tylko znajdzie jakieś pomieszczenie, równocześnie jednak pismo wyraża życzenie, by p. Kucharski choć część pokojów opróżnił czem „ogromnie by się przysłużył idei sanacyi skarbu".

Również poseł Kiernik, b. minister w gabinecie p. Witosa zajmuje dotąd nader rozległe mieszkanie, zdobyte przy pomocy rządowej za czasów swego ministrowania. Czy i p. Kiernik „myśli" o opuszczeniu tego lokalu — nic o tem narazie nie wiadomo.

ARESZTOWANIE SZARLATANA WE LWOWIE. W ostatnim czasie rozpanoszyli się po całym kraju rozmaici „profesorowie psychologii", czarnej magii, „uczeni grafologowie", którzy za „łaskawą opłatą" udzielają „najszczerszych i najdyskretniejszych" rad.

Do takich też należał przybyły przed kilku tygodniami do Lwowa i zamieszkały w hotelu „Metropol" przy ul. Pańskiej „profesor-grafolog" Władysław Korwin-Kwiatkowski. U rozmaitych eksteryzowanych jednostek miał on duże powodzenie i masy klientów tych formalnie obsypywały go listami czekającymi „senzacyjnej" odpowiedzi. Ktoś z mądrzejszych jednak, który połapał się na „kawałach pana profesora" doniósł o tem policyi, która w apartamentach jego przeprowadziła ostrą rewizyę. W wyniku jej znaleziono całą masę rozmaitych przyrządów, służących mu do eksperymentów medjumistycznych. Ponieważ mimo zakazu policyi dalszego wykonywania jego „zawodu" „pan profesor" dalej przyjmował swych gości dokonano wczoraj jego aresztowania. Kwiatkowski został odstawiony już do więzienia śledczego przy ul. Batorego.

Ciekawe jest również, że organ posła Grabskiego „Słowo Polskie" wczoraj jeszcze reklamowało artykułem p. Korwina Kwiatkowskiego, mimo, iż w tym czasie już pod zarzutem oszustwa był aresztowany.

NAPAD BANDYCKI NA KUPCA W ŁODZI. W jednym z pokoi hotelu Klukasa w Łodzi zamieszkał w tych dniach kupiec jakiś z Białegostoku. Obok wynajęło pokój dwu młodych ludzi miejscowych. Wieczorem sąsiedzi kupca zgłosili się do niego w numerze, zdradzając chęć nabycia towaru. Gdy kupiec zajęty był pokazywaniem im próbek, jeden z gości nagle nalał jakiegoś płynu na chusteczkę i usiłował zarzucić ją na twarz kupca. Kupiec jednak wszczął alarm, co spłoszyło napastników i zaalarmowało służbę hotelową. Jeden z napastników zbiegł, drugiego zatrzymał portyer i oddał w ręce policyi.

Obaj napastnicy pochodzą z grona złotej młodzieży łódzkiej i są dość szeroko znani. Do napadu na kupca skłoniła ich chęć większego zarobku, gdyż kupiec ten podobno posiadał większą gotówkę i zapas obcych walut.

Ze świata.

Węgierska komedya sprawiedliwości.

Budapeszt. 4 marca. Przed budapeszteńskim sądem karnym rozpoczął się niedawno proces przeciw urzędnikowi Marsyemu i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię, popełnioną przez podłożenie bomby w bramie wchodowej sądu okręgowego w Budapeszcie dnia 22 września i we francuskiem poselstwie 2 sierpnia. Oskarżeni są posądzeni także o zamachy bombowe przeciw poselstwu czeskiemu i przeciw wielu osobistościom węgierskich demokratów. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd zażądał połączenia procesu z procesem zamachu na posła Rasaja i redaktora Miklasa. Zarazem zażądał odroczenia rozprawy, ponieważ oskarżeni odwołali zeznania, złożone w sądzie śledczym. Proces odroczono.

—o-o—

STATYSTYKA DZIENNIKÓW. Wedle statystycznego zestawienia przypada w Londynie jeden dziennik na 150.000 mieszkańców, w Berlinie i Warszawie na 90.000. we Wiedniu na 85.000, w Paryżu na 75.000, w Rzymie i Budapeszcie na 70.000, w Pradze już na 33.000.

TRAGEDYA W TEATRZE. W jednym z teatrów wirtemberskich doszło omal że nie do strasznej tragedyi podczas przedstawienia „Bracia nieprzyjaciółmi". I tak miał znany artysta Bertsch uderzyć sztyletem swego przeciwnika. Bertsch przy dobyciu sztyletu pozostawił pochwę w kieszeni i uderzył ostrzem artystę przeciwnika, nie zdając sobie z tego sprawy. Dopiero kiedy ugodzony nie podnosił się po opadnięciu kurtyny okazało się, że został zraniony w okolicy serca. Przedstawienie zostało natychmiast przerwane.

Księżna Luiza Koburska.

Dnia 1 marca zmarła w Wiesbadenie, prawie że w nędzy, jedna z najpiękniejszych i najgłośniejszych swego czasu kobiet, księżna Luiza Koburska.

Urodzona w Brukseli w 1858 roku, jako córka króla Belgów- Leopolda II. liczyła w chwili zgonu 64 lat.

W siedemnastym roku życia poślubiła jednego z najbogatszych magnatów w Austryi, Ludwika ks. Koburskiego i wkrótce, dzięki olśniewającej piękności, tudzież wesołości i uprzejmości stała się jedną z najmilej widzianych pań dworu wiedeńskiego, a uznanie jej i znaczenie wzrosły jeszcze bardziej, gdy rodzona siostra młodej księżny, Stefania, poślubiła następcę tronu austryacko-węgierskiego, arcyksięcia Rudolfa.

I używałaby może w pełni i nadal tego życia w wiedeńskich kołach dworskich, gdyby na drodze jej nie stanął przypadek. Pewnego dnia, gdy jechała w Budapeszcie amerykanem, którym sama powoziła, konie zaprzężone do amerykana przeraziły się czegoś i poniosły. Katastrofa zdawała się nieuniknioną, nagle jednak do rozbieganych koni przyskoczył młody oficer huzarów i uwiesiwszy się u wędzideł, powstrzymał rozbiegane zwierzęta. Był to nadporucznik Geza Mattasich, członek starego, lecz zupełnie zubożałego rodu chorwackiego. Młoda księżna zakochała się na zabój w swym zbawcy. Afekt ten wzrastał z każdym rokiem i wkońcu jawny stosunek księżny z Mattasichem stał się przedmiotem rozmów towarzystwa wiedeńskigo.

Wreszcie księżna opuściła męża i wyjechała z kochankiem do Zagrzebia. Tam jednak aresztowano Mattasicha pod zarzutem fałszerstwa weksli. Doszło wówczas w hotelu, w którym zamieszkali kochankowie, do sceny wysoce dramatycznej, księżna bowiem oparła się czynnie aresztowaniu kochanka. W końcu jednak kochankowie musieli się rozstać, a Gezę skazano na kilka lat więzienia, księżna zaś powróciła do Wiednia.

Zaledwie wszakże, po dwóch latach, wypuszczono Mattasicha na wolność, wznowił się stosunek jego miłosny z księżną i skandal stał się tak głośny, że książę Filip wyzwał Mattasicha na pojedynek. W starciu tem na szpady książę odniósł ranę dość ciężką.

Zajście to nie ostudziło zapałów księżny Luizy. Lekkomyślna i przyzwyczajona do zbytków, a przytem nie mająca pojęcia o interesach pieniężnych, prowadziła życie rozrzutne, zadłużając się coraz bardziej u lichwiarzy. Dla uniknięcia przykrych spraw sądowych, książę płacił kilkakrotnie długi żony. Wreszcie uznano ją sądownie za niepoczytalną, postawiono pod kuratelą i odwieziono do sanatoryum niemieckiego pod Dreznem.

Ale Mattasich pośpieszył na ratunek ukochanej, wykradł ją z sanatoryum i zawiózł do Paryża. Tam księżna wytoczyła proces małżonkowi. Ponieważ rozwód był niemożliwy, według bowiem prawa austryackiego osoba niepoczytalna nie może żądać i otrzymać rozwodu, książę zgodził się jeszcze raz zapłacić wszystkie długi awanturniczej małżonki i wypłacać jej znaczną zapomogę roczną, wzamian za zrzeczenie się wszelkich dalszych roszczeń do niego. Księżna jednak nie mogła opanować rozrzutności, licząc wciąż na spadek po ojcu, królu Leopoldzie II., który był jednym z najbogatszych ludzi w Europie. Tymczasem nadzieje te zawiodły. Gdy po śmierci króla otwarto jego testament, to okazało się, że córkom zapisał tylko tyle, ile wymagało prawo, resztę zaś swego majątku oddał Towarzystwu państwa Kongo, które przekazał Belgii. To co otrzymała w spadku księżna Luiza, n

wystarczyło nawet na zapłacenie jej wierzycieli.

Coraz więc cięższy żywot wiodła u boku wiernego kochanka. Ale w roku ubiegłym Geza Mattasich życie zakończył. Był to cios dla niej najstraszniejszy. Wzgardzona przez męża, opuszczona przez dzieci i pozbawiona najwierniejszego towarzysza życia, wiodła jeszcze przez kilka miesięcy żywot tułaczy, nie mając często pieniędzy na zapłacenie skromnego pokoju hotelowego. Wreszcie, przeniósłszy się mniej więcej przed sześciu tygodniami do Wesbadenu, tam zakończyła żywot awanturniczy.

RZECZY CIEKAWE.

Sztuczne włosy ze szkła.

Jednej z fabryk wyrobów szklanych w Turyngii powiodło się otrzymać z przędzy szklanej włosy sztuczne, łudząco naśladujące włosy prawdziwe.

Peruki z tych włosów wyrabiane są nadzwyczaj lekkie, elastyczne, dają się łatwo zabarwiać i nie tracą farby lub połysku, jak inne włosy sztuczne, nie sposób więc ich odróżnić od włosów naturalnych. Należy jednak unikać zetknięcia się ich z ogniem, w jednej bowiem chwili topią się, tworząc bezkształtną masę. Jest to jednak wzgląd, który bezwątpienia nie odstraszy amatorów peruk i loków sztucznych, boć i włosy prawdziwe są materyałem łatwopalnym.

Nowa taryfa kolejowa.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu taryfowego obradowano nad zmianą taryf kolejowych w związku z akcją sanacyjną. Dotychczasową taryfę osobową zmieniono o tyle, że przejazd 1 kilometra III. klasą kosztować będzie 4 centimy, II. klasą — 6 centimów, I. klasą — 10centimów. Wprowadzono przytem pewne udogodnienia w ruchu podmiejskim na małych przestrzeniach.

Nadto zniżono różnicę w opłatach pomiędzy II i III. klasą do 30% (dotąd 50).

Nowa taryfa wejdzie w życie z dniem 15 marca b. r.

Kobieta — ambasadorem.

Moskwa. PAT. Posłem sowieckim w Teheranie mianowaną została Kołłątajowa. Jest to pierwszy wypadek w historyi dyplomacyi, że kobieta zostaje oficyalną przedstawicielką rządu zagranicą.

Kronika telegraficzna.

— W Belgradzie został wczoraj podpisany układ w sprawie podjęcia przez Niemcy dostaw w naturze z tytułu odszkodowań przez delegata rządu rzeszy Konzego oraz kierownika delegacyi jugosłowiańskiej Ribarica.

— Podkomisya bankowa komitetu Davesa prowadziła w dalszym ciągu swe obrady nad sprawą banku emisyjnego.

— Delegacya handlowa izby rosyjsko-wschodniej wyjechała w dniu wczorajszym do Turcyi.

— Prezydyum komitetu wykonawczego związku republik sowieckich ratyfikowało traktat handlowy z Włochami.

— Senat francuski przyjął konwencyę handlową z Polską.

— Nota konferencyi ambasadorów w sprawie projektu kontroli wojskowej w Niemczech została doręczona v. Hoeschowi.

— Telegram z Aten: Kafandaris zaprzecza pogłoskom, o dymisyi gabinetu oraz o ustąpieniu regenta.

— Policya kryminalna w Essen aresztowała bandę fałszerzy, którzy puszczali m. in. w obieg fałszywe banknoty 100 dolarowe.

— Z powodu spadku kursu pezetów dyrektoryat zakazał handlu dewizowego.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Giełda warszawska z dnia 8 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,350.000 -9,300.000. frank złoty w kupnie 1,783.000, bony złote 1.350.000—1,400.000, pożyczka złota 15000 -15050—15000 milionówka 700—825—815. pożyczka dolarowa 5575.

Czeki Belgia tranz. 306000 Berlin tranz. ———, Gdańsk tranz. ———, Holandya tranz. 3485—3460, Londyn tranz. 40,175.000—40,230.000, Nowy Jork tranz. 9,350.000, Paryż tranz. 350000—346030, Praga tranz. 270000—264000, Szwajcarya tranzakcya 1615000—1605500, Wiedeń tranz. ———, Włochy tranz. 399000.

Warszawa 8 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podano cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 2300—2200—2350, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 28000—24500, Puls 1950—1925—1000, Wildt 1100—975—1050, Cukier Warszawa 22660—20500—21000, Cegielski 3050—2850—2930, Ursus 5500—5500—5500, Parowozy 2200—2100—2200, Zawiercie 255000—260000, Żegluga ————, Polska nafta 2500—2650—2600, Siła i Światło 3050—3400, Ćmielów 4250—4000—4300, T. P. G. ——, Starachowice 17250—17800, Pocisk 6600—6550—6600, Zieleniewski 51000, Żyrardów 1630000—1645000—1640000, Chodorów 26500—24000—26500, Trzebinia 3500.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 8. 3 PAT. Akcye. Akc. Bank Hip. 2850—2900, Małopolski 2800, Przemysłowy 2375—2400, Ziemski Kredytowy 800—900, Browary lwowskie 33.000, Chodorów 29.500—29.600, Chybie 51.000—51.500, Cegielski 2850, Ćmielów 3900—42000, Lokomotywy 2900, Gafota 1350, Karpalit 4050, Krakus 8000, Niemojowski 2650—2675, Oikos 188.750, Pezet 800—1000, Nafta 2550—2575, Polskie Tow. Budowlane 575, Rakszawa 15.150, Siersza elektr. 1400—1425, Akc. Ska wydawnicza 11.000, Tehate 10.500, Tesp 29.250—29.750, Zieleniewski 50.500—51.500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. 3 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 215, Nowy Jork 579¼, Londyn 24.81. Paryż 21.25, Medyolan 24.50, Praga 16.76, Budapeszt 000.87, Belgrad 7.24, Bukareszt 302, Sofia 4.15, Wiedeń 00081¾.

Zurych, 8. 3 PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie przekaz na Warszawę 0000040—0000060, przekaz na Berlin 00129—00131 za 1 bilion.

GIEŁDA PRAGSKA

Praga, 7. 3 PAT. Dewizy. Amsterdam 1312, Berlin 7.96, Chrystyania 466, Kopenhaga 545, Sztokholm 916, Zurych 612, Londyn 151.36¼. N. Jork 3525, Wiedeń 496, marki niemieckie 7.95 za bilion, marki polskie 3.5 za mil., Paryż 138⅜, Włochy 151 i pięć ósmych.

GIEŁDA PARYZKA

Paryż, 8. 3 PAT. Otwarcie giełdy. Radio. Londyn 117. N. Jork 27.38, Belgia 88.40, Hiszpania 332, Włochy 116.50, Szwajcarya 473, Dania 425, Holandya 1010, Norwegia 367. Szwecya 703. Rumunia 14.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 8. 3 PAT. Otwarcie giełdy. Radio. N. Jork 427.75, Francya 116.25, Belgia 130.87, Włochy 100.87, Szwajcarya 24.80, Hiszpania 35.18, Portugalia 165, Holandya 115. i pół, Dania 27.71 i pół Norwegia 31.67 i pół, Szwecya 1642 i pół, Helsingfors 170.50, Niemcy 18.500, Austrya 304.500, Praga 147.75, Ateny 267.50, Brazylia 672.

OSTATECZNE WPROWADZENIE ZŁOTEJ WALUTY W ROSYI SOW. W związku z ostatecznem wprowadzeniem w życie reformy walutowej rząd sowiecki ogłosił obecnie szereg dekretów, mających na celu sfinalizowanie oraz utrwalenie podstaw tej nowej „złotej" waluty we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Mocą tych dekretów wszystkie dotychczasowe umowy, zobowiązania wszelkiego rodzaju (publiczne i prywatne), normy taryfowe i inne rozmaite obliczenia w rublach sowieckich względnie innych walutach podlegają obecnie przymusowemu przeliczeniu i wypłacie w złocie, również płaca zarobkowa we wszystkich fabrykach ma — od 1 marca — być wyznaczoną jedynie w czerwońcach, a wypłacana w monetach kruszcowych.

Inny dekret znów zaprowadził zniżenie norm zarobkowych dla handlarzy i kupców, uwzględnia się bowiem, z wprowadzeniem „twardej" waluty z kalkulacyi cen ma zniknąć zwykła dotychczas stosowana „kupiecka" nadwyżk na „stratę na kursie". Teraz więc wszystkie ceny optowe jak zarówno i detaliczne mają być wyznaczane tylko w złocie i srebrze.

L. Lipski o wynikach konferencyi amerykańskiej w sprawie Jewish Agency.

(Wywiad specyalnego sprawozdawcy Nowego Dziennika).

(Ch. N.) Londyn 4 marca.

Natychmiast po przyjeździe moim do Londynu, zwróciłem się do amerykańskiego członka Egzekutywy p. Lipskiego, który właśnie dopieroco przyjechał, by wziąć udział w posiedzeniu Komitetu akcyjnego z prośbą o udzielenie mi informacyi w sprawie wyników amerykańskiej konferencyi odnośnie do Jewish Agency.

P. Lipski oświadczył, że wedle jego przekonania wyniki nowojorskiej konferencyi, której dojście do skutku zawdzięczać należy Weizmannowi i Marshallowi, są pomyślne. Należy się spodziewać, że dwa wybrane subkomitety uchwalą i ułożą plan przystąpienia zastępców żydowstwa amerykańskiego do Jewish Agency, jakoteż powołają do życia instytut finansowy — inwestycyjny, którego zadaniem będzie w raźnem tempie i z wielkim nakładem kapitałów przystąpić do prac inwestycyjnych w Palestynie. Kilku finansistów żydowskich — oświadczył p. Lipski zapewniło natychmiastowe złożenie miliona dolarów w gotówce a zebranie dalszych przynajmniej dwóch milionów w przeciągu jednego roku jest również pewne,, a to niezależnie od akcyi na Keren Hajessod, z którą działalność instytutu finansowego nie ma kolidować.

Wyjazd rodziny b. kalifa.

Paryż, 8. 3 PAT. Po wyjeździe Kalifa z Konstantynopola wyjechali także członkowie rodziny sułtańskiej, którzy udają się do Rumunii, Francyi, Szwajcaryi, Egiptu i Syryi. Na razie otrzymali oni po 1000 funtów tureckich na drogę. później zaś rozdzielona będzie między nich kwota, która uchwali zgromadzenie narodowe.

Dymisya gabinetu w Grecyi.

Ateny. PAT. Gabinet podał się do dymisyi.

Dalsi świadkowie w procesie Hitlera.

Monachium. PAT. W procesie przeciwko Hitlerowi i tow. zeznawał w dniu wczorajszym gen. Kriess w. Kriessenstein, który omawiając sprawę krwawego starcia przed gmachem monachijskiej komendy okręgowej zaznaczył, że pierwsze strzały dali ludzie Hitlera, znajdujący się wewnątrz gmachu, z kolei porucznik Braun określił gen. Lossowa i komisarza Kahra, jako głównych winowajców rozlewu krwi, a to z tego powodu, że nie chcieli oni przyjąć jego pośrednictwa.

Likwidacya strejku bankowców we Wiedniu.

Wiedeń, 88. 3 PAT. Rokowania strejkujących bankowców z dyrekcyami jeszcze się nie zakończyły i umowy jeszcze nie podpisano. Nastąpi to dziś przedpołudniem. Wprawdzie uzgodniono już zasadnicze postulaty, jednakże wymagają jeszcze omówienia sprawy mniejszej wagi, jak zapłaty za dni strejkowe, odrobienia zaległości, zwrócenia cofniętej prokury i tp.

Reorganizacya gabinetu tureckiego.

Wiedeń, 8. 3 PAT. Pisma donoszą z Angory. Ismet basza zrekonstruował gabinet obejmując w nim prezydyum i ministerstwo spraw zagranicznych. Nowo obsadzone zostały ministerstwa sprawiedliwości i oświaty. Inni ministrowie zatrzymali teki. Ministerstwo gospodarki zostało podzielone na ministerstwo handlu i ministerstwo rolnictwa.

— „CEIRE MIZRACHI". Dziś niedziela g. 7'30 wiecz. odbędzie się odczyt p. Eliasza Markusa w języku hebr. n. t. „Naród i język".

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.